

## ZOFIA DYGDAŁA ur. 1922; Przemyśl

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Ucieczka do Przeworska
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Sprawiedliwi, okupacja

### Ucieczka do Przeworska

Na drugi dzień pociągiem do tego Przeworska miał jechać. Więc ja bałam się puścić go samego, żeby go ktoś nie poznał na dworcu. Kazałam mu się tak trochę przebrać, taką czapkę nałożyć na oczy, nasunąć i poszliśmy na dworzec. To znaczy ja szłam osobno, on szedł osobno. Poszliśmy na dworzec, ja kupiłam bilety, tak żeśmy się umówili, że potem ja podejść do okna, jeden bilet zostawię na oknie, ja wsiadam do pociągu, a on za mną. No i rzeczywiście wziął ten bilet i tak dojechaliśmy do Przeworska. Mój ojciec miał tam pokój w tej cukrowni i powiedział, że przyjechała córka z chłopakiem i że będą tu nocować. Dali ten pokój i on tam został jako pomocnik malarza. Ale najśmieszniejsze było co... że tam zarządzającą tym całym majątkiem cukrowni była taka Niemka młoda i bardzo jej się spodobał ten właśnie Żyd. I pamiętam zaprosiła nas na herbatę. Trudno było odmówić, żeby nie wzbudzić podejrzeń, no i siedzimy na tej herbacie i ona miała takiego dużego psa i ona mówi, że to jest taki mądry pies, że on Żyda to na pół kilometra pozna. A pies stoi i głowę położył na nodze tego Żyda, on go głaszcze a pies taki zadowolony. Także tak to się skończyło. Z kolei jak skończył pracę mój ojciec to on poznał tam inżyniera, który robił tam pomiary geodezyjne, ten inżynier go zatrudnił, jemu to odpowiadało bo oni ciągle zmieniali adres.

Data i miejsce nagrania	2007-10-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marzena Baum, Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"